



Rozmyślania w czasie Pamiątki.

„Albowiem ilekroć ten chleb jecie, a z kielicha tego pijecie, śmierć Pańską zwiastujecie, aż przyjdzie” - 1 Kor. 11:26.

Okres Paschy w postaci, w jakiej obchodzili ją Żydzi, zbliża się, a jej początek w tym roku będzie miał miejsce 17 kwietnia (pisane w roku 1916, przyp. tłum.). Uwaga Chrześcijan w tym okresie skupia się przede wszystkim na obrzędzie zabijania baranka, który poprzedzał wieczerzę paschalną i który obrazował zabicie Baranka Bożego, Jezusa Chrystusa. Nasze obchodzenie tego święta nawiązuje więc do tego wielkiego pozaobrazu. W tym czasie, my jako Chrześcijanie, upamiętniamy największe wydarzenie, jakie miało miejsce w całej historii - ofiarniczą śmierć Zbawcy świata. Nasze obchody tego święta rozpoczynają się w tym roku wieczorem 16 kwietnia, po godzinie 18, ponieważ właśnie wtedy rozpoczyna się dzień 14 Nissan.

Ubolewamy, że miliony Chrześcijan z imienia tylko i Żydzi w sposób ceremonialny i pobieżny będą obchodzili to najważniejsze wydarzenie, a tylko nieliczna grupka prawdziwie wierzących dostrzega rzeczywiste znaczenie tego święta. Gdyby wszyscy mogli zrozumieć wagę tych okoliczności, z pewnością nastąpiłoby ogromne ożywienie religijne, jakiego świat jeszcze nie widział. Ale, jak pisze apostoł Paweł, „*Bóg świata tego zaślepił umysły*” wielu, a nawet ci, których oczy rozumienia są częściowo otwarte, zostali określani przez apostoła Piotra jako ci, którzy są krótkowzroczni. Nie potrafią dostrzec głębokości Bożych w tych obrzędach, które były obchodzone przez ponad 3000 lat, zarówno w figurze jak i pozafigurze.

Izraelitom zostało nakazane, aby obchodzili Paschę jako pierwszy nakaz Prawa i jako jedną z największych ich narodowych pamiątek. Stąd sposób możemy twierdzić, że w jakimś stopniu święto to obchodzone jest przez Żydów rozsianych na całym świecie, nawet przez tych, którzy uważają się za agnostyków. Oni wciąż mają głęboki szacunek dla Paschy jako dla starożytnego zwyczaju. Ale czyż nie dziwnym jest, iż pomimo światłego umysłu, jaki posiada wielu z naszych żydowskich przyjaciół, nigdy nie poświęcili oni dłuższej chwili na dociekanie rzeczywistego znaczenia tych obchodów?

Dlaczego baranek paschalny był zabijany i jedzony? Dlaczego jego krwią były kropione odrzwia i nadproże? Oczywiście, można odpowiedzieć, że takim był nakaz Pański, ale co stało za tym poleceniem, jaki motyw kierował tym nakazem, co było jego przyczyną, jaka

lekcja ma z tego wypływać? Zdajemy sobie sprawę, że pełen mądrości Bóg wydaje tylko rozsądne nakazy i w słusznym czasie Jehowa pozwoli zrozumieć swoim wiernym znaczenie każdego Swego zarządzenia. Skoro Żyd zdaje sobie sprawę, że dzień Sabatu przedstawia nadchodzącą epokę odpocznienia i błogosławieństw, uwolnienia od smutku, bóleści i śmierci, dlaczego zatem nie może on w podobny sposób pojąć, że wszystkie nakazy dane przez Mojżesza były przewidziane przez Boga jako część różnych błogosławieństw, które będą mieć miejsce w „czasie właściwym”?

PIERWSZE I WTÓRE OWOCE

Błogosławione niech będą oczy, które widzą, że Jezus był w rzeczywistości tym „*Barankiem Bożym, który gładzi grzechy świata*”; że zmazanie tychże w stosownym czasie świata będzie spowodowane zapłaceniem ceny przez zastosowanie zasług ofiary Jezusa za grzechy całego rodzaju ludzkiego. Tylko Kościół skorzystał dotychczas z zasługi śmierci Jezusa. Wielce błogosławieni są ci, którzy widzą, że tak jak cały świat utracił Boską łaskę i wszedł pod przekleństwo śmierci, z jej skutkami w postaci bólu i smutku, tak sprawiedliwości musiało się stać zadość, zanim usunięcie tego wyroku mogłoby nastąpić. O tym zapewnia apostoł Paweł, gdy mówi: „*Chrystus umarł za nasze grzechy*” - „*sprawiedliwy za niesprawiedliwych*”, aby móc przyprowadzić nas z powrotem do Boga. W ten sposób otworzył on nową drogę - drogę życia wiecznego.

Pismo Święte nazywa Kościół Chrystusowy „*Kościółem Pierworodnych*”, „*pierwszym zarodkiem jego stworzeń*”, „*pierwocinami dla Boga i dla Baranka*” (Hebr.12:23; Jak.1:18; Obj.14:4). Te określenia sugerują, że najwyraźniej będą również istnieć inni członkowie rodziny Bożej, narodzeni później, czyli „*wtóre owoce*”. Chrześcijaństwo jako całość zdaje się przeoczać te teksty, stosując do siebie tylko niektóre z nich i ogólnie rozumie je w ten sposób, że tylko ci, którzy są opisani w Biblii jako pierwociny, zostaną ocaleni, że nie będzie „*wtórych owoców*”.

Obraz Paschy wskazuje wyraźnie, że zamiarem Bożym było wyratowanie całego Izraela, który jako naród reprezentuje cały rodzaj ludzki doprowadzony do społecznośc i harmonii z Bogiem, obdarzony życiem wiecznym w Ziemi Obiecanej. Zauważmy, że były dwa Przejścia; pierwsze, gdy tylko pierwородni zostali ocaleni i drugie, o wiele większe, kiedy to nad brzegiem Morza Czerwonego, dzięki Boskiej mocy, cały naród izraelski został cudownie ocalony i przeprowadzony na drugi brzeg, specjalnie dla siebie przygotowaną drogą,



między ścianami wody. Ci, którzy przeszli na drugi brzeg suchą stopą, zostali ocaleni, podczas gdy słudzy Faraona, reprezentujący tych, których udziałem stanie się wtóra śmierć, zostali pochłonięci przez Morze Czerwone.

Przejście przez Morze Czerwone przedstawia ostateczne wyrwanie każdego stworzenia z rodu Adama spod władzy grzechu i śmierci. Wszyscy, którzy staną się w przyszłości częścią pozafiguralnego Izraela będą pragnąc wypełniać polecenia Pana i czcić Go. Zauważmy, że żaden Izraelita nie został pozostawiony w niewoli egipskiej.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ PIERWORODNYCH

Nie jest to jednak przejście, które mamy zamiar niebawem obchodzić. Będziemy świętować pozaobraz przejścia – pominięcia przez anioła pierworodnych izraelskich w ziemi egipskiej. Tylko pierworodni Izraela byli zagrożeni tamtej nocy, ale wybawienie całego narodu zależało od ocalenia ich pierworodnych. Jedynie pierworodni synowie Boży (z rodziny ludzkiej), Kościół Chrystusowy, zostają wyprowadzeni – przechodzą podczas nocy Wieku Ewangelii. Tylko oni są zagrożeni przez anioła zniszczenia, są jednak chronieni przez pokropienie krwią.

Widzimy, że w harmonii z zapisami biblijnymi, jedynie „maluczkie stadko”, „Kościół Pierworodnych” zostaje ocalony, przeprowadzony podczas teraźniejszego wieku. Pozostali z rodzaju ludzkiego, którzy będą pragnęli naśladować wielkiego pozafiguralnego Mojżesza w czasie, który nastąpi po teraźniejszym wieku, kiedy będzie on wyprowadzać rodzaj ludzki z niewoli grzechu i śmierci, nie są obecnie zagrożeni wiecznym zniszczeniem, które to dziś dotyczy jedynie pierworodnych.

Kościół Pierworodnych to ci spośród rodzaju ludzkiego, którym oczy wyrozumienia zostały wcześniej niż pozostałym otwarte, aby zdać sobie sprawę z własnej niewoli i potrzeby wyzwolenia. Pojęli oni, że Bóg pragnie wypełnić w stosunku do nich wszystkie swoje wspaniałe obietnice. Więcej nawet, są to ci, którzy odpowiedzialni na łaskę Bożą, poświęcili się całkowicie Jemu i Jego służbie. W zamian zostali spłodzeni z Ducha świętego. W ich sytuacji jest to sprawą życia i śmierci, czy zdołają wytrwać w Domu Wiary – pod pokropieniem krwią.

Dla tej klasy wyjście spod pokropienia krwią oznaczałoby podeptanie, odrzucenie Boskiego miłosierdzia, działanie przeciwne Boskiej dobroci. Oni to raz zakosztowawszy miłosierdzia Boskiego, przedstawionego we krwi Baranka, nie doceniliby jej wartości. Według słów Pisma świętego, dla takich „nie ma już ofiary za grzech”, „Chrystus już nie umiera więcej”. Stają się oni przeciwnikami Bożymi, których koniec został zobrazony w losie pierworodnych Egiptu. Członkowie Koś-

ciół Pierworodnych poprzez spłodzenie z Ducha świętego i posiadanie większej wiedzy oraz przywilejów, które doceniają pod każdym względem, ponoszą daleko większą odpowiedzialność niż świat; tylko oni znajdują się obecnie w niebezpieczeństwie Wtórej Śmierci. Dla prawdziwych Chrześcijan jest to lekcja, którą powinni wyciągnąć z obrazu Paschy.

Gdy noc grzechu i śmierci zakończy się, a nastanie wspaniały okres zbawienia, Chrystus, pozafiguralny Mojżesz, będzie prowadził wszystkich, wybawiał lud Boży – tych, którzy nabędą wówczas wiedzę oraz poznanie i będą pragnęli chwalić, czcić i być posłusznymi woli Bożej. Tym dniem zbawienia będzie cały okres Wieku Tysiąclecia, przy końcu którego zło i wszyscy, którzy będą je czynić, pokazani w wojsku egipskim, zostaną ostatecznie unicestwieni przez wtórą śmierć – zniszczenie.

JEZUS NASZYM BARANKIEM WIELKANOCNYM

Apostoł Paweł jasno i wyraźnie identyfikuje Baranka Wielkanocnego z naszym Panem, Jezusem Chrystusem, mówiąc: „*albowiem na naszą Paschę jako baranek został ofiarowany Chrystus*”. Poucza nas, że wszyscy potrzebujemy krwi pokropienia; nie na domach, ale na naszych sercach. Musimy spożywać tego Baranka; zastosować do siebie zasługi Chrystusa, wartość jego ofiary; musimy także jeść przasny chleb prawdy tak, abyśmy byli silni i przygotowani na wybawienie w poranku nowej dyspensacji. W ten sposób upodabniamy się do Chrystusa nie tylko wiarą, ale coraz bardziej nasz charakter staje się podobny do Jego charakteru i zbliżamy się do Jego wzoru w naszych sercach i życiu.

Powinniśmy żywić się Chrystusem tak, jak Żydzi żywili się literalnym barankiem. Zamiast gorzkich ziół, które pobudzały i zaostrzały ich apetyt, przechodzimy gorzkie próby i doświadczenia, które Pan dla nas przygotowuje i które pomagają odciągnąć nasze uczucia od ziemskich rzeczy. Wzmagają one naszą chęć spożywania Baranka i przasnego chleba prawdy. Mamy także pamiętać, że jako pielgrzymi nie mamy tutaj stałego miasta, ale jako przybysze, z laską w dłoni, mamy trwać w naszej wędrówce do niebieskiego Chanaan – do tych wszystkich rzeczy, które Bóg wraz z naszym Zbawicielem przygotował dla Kościoła Pierworodnych, jako dla królów i kapłanów Bożych.

Nasz Pan, Jezus Chrystus również w pełni utożsamiał się z Barankiem Paschalnym. Tej samej nocy, w której był wydany, tuż przed swoim ukrzyżowaniem zebrał swoich apostołów w górnym pokoju, mówiąc: „*Gorąco pragnęłam spożyć tę wieczerzę paschalną z wami przed moją męką*”. Było to koniecznym, by jako Żydzi mogli obchodzić wieczerzę paschalną w noc upamiętniającą zabicie baranka paschalnego w Egipcie, przypominającą wyratowanie figuralnych pierworodnych z ręki



figuralnego „księcia tego świata” - faraona - w tym samym czasie, w którym rzeczywisty Baranek Paschalny miał być zabity. Gdy wymagania obrazu zostały wypełnione, nasz Pan, Jezus Chrystus ustanowił nową Pamiątkę na starym fundamencie, mówiąc: „*To czyńcie na pamiątkę moją*”.

PODSTAWOWE ZNACZENIE CHLEBA I KIELICHA

Przypomnijmy okoliczności pierwszej Pamiątki - błogosławienie chleba i kielicha - owocu winorośli i słowa naszego Pana, że symbole te reprezentują jego złamane ciało i przelaną krew oraz, że wszyscy jego naśladowcy powinni współuczestniczyć - nie tylko spożywać Go - ale być łamanymi wraz z Nim - nie tylko korzystając z zasług Jego krwi, Jego ofiary, ale powinni także kłaść swoje życia w Jego służbie, we współpracy z Nim w każdy możliwy sposób tak, aby później móc dzielić z Nim Jego chwałę w królestwie. Jakże drogocennymi są te myśli dla tych, którzy są blisko naszego Pana!

Przekazując apostołom przaśny chleb jako Pamiątkę, Jezus powiedział: „*Bierzcie i jedzcie, to jest ciało moje*”. Oczywistym znaczeniem Jego słów jest: To symbolizuje czyli reprezentuje moje ciało. Chleb nie był w rzeczywistości Jego ciałem. W żaden bowiem sposób Jego ciało nie zostało jeszcze złamane. W żadnym razie nie mogli oni również mieć w nim udziału w sposób rzeczywisty lub pozaobrazowy, ponieważ ofiara nie była jeszcze dokończona. Ale obraz staje się kompletny, kiedy zdamy sobie sprawę, że przaśny (czysty, niesfermentowany) chleb przedstawiał pozbawione grzechu ciało naszego Pana. Kwas symbolizuje grzech przeciw prawu, a specjalne polecenie nakazywało usunięcie go na czas Paschy. Przy innej okazji Jezus przekazał nam naukę, która pozwala w sposób właściwy zrozumieć ten symbol:

„Albowiem chleb Boży to ten, który z nieba zstępuje i daje światu żywot”. „Ja jestem chlebem żywota”. „Ja jestem chlebem żywym, który z nieba zstąpił, jeśli kto spożywać będzie ten chleb, żyć będzie na wieki; a chleb, który Ja dam, to ciało moje, które Ja oddam za żywot świata”. - Jan 6:33,35,51.

Aby w sposób właściwy zrozumieć, jak powinniśmy spożywać czyli przyswajać sobie ten chleb żywota, jest dla nas koniecznym, abyśmy sobie zdali sprawę, co przedstawia symbol chleba. Nasz Pan wyjaśnia, że chleb reprezentuje Jego ciało, które zostało za nas ofiarowane. To nie Jego przedludzka, duchowa natura została ofiarowana, gdyż z niej zrezygnował, razem ze swoją chwałą, aby mógł otrzymać naturę ludzką. Dzięki temu, że nasz Pan Jezus Chrystus był święty, niewinny, odłączony od grzeszników, pozbawiony wszelkiego zanieczyszczenia i zmył Ojca Adama, a w związku z

tym, wolny od grzechu, mógł stać się Odkupicielem Adama, a w nim rodzaju ludzkiego, mógł oddać swoje życie „*jako okup za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie*” - 1 Tym. 2:3-6.

Gdy widzimy, jak czystą, nieskazitelną była natura, którą Jezus położył za grzeszników, tym bardziej doceniamy to, w czym dane jest nam uczestniczyć. To, co On za nas położył, my mamy „spożywać”, przyswajając sobie. Inaczej mówiąc, jego doskonałe ludzkie życie zostało oddane, aby odkupić cały rodzaj ludzki spod potępienia grzechu i śmierci, aby umożliwić ludziom powrót do doskonałości i życia wiecznego, o ile będą tego chcieli. Naszą rzeczą jest, abyśmy sobie zdali sprawę z tego faktu, i przyjęli Go jako swego Wybawiciela od śmierci. Biblia uczy nas wszakże, iż nawet gdyby Bóg wymazał nasze wszystkie przeszłe grzechy, a w Jego oczach uzyskalibyśmy prawo do doskonałości na poziomie ludzkim, to w dalszym ciągu nie uczyniłoby to nas doskonałymi, nie dawałoby nam to prawa do życia wiecznego. Aby każdy człowiek z rodzaju ludzkiego mógł skorzystać z ofiary Jezusa, było niezbędnym, aby powstał On z grobu na Boskim poziomie życia, aby wstąpił do Ojca i złożył zasługi swej ofiary na ręce sprawiedliwości, otrzymawszy od Ojca „wszelką moc na niebie i na ziemi”. W stosunku do świata koniecznym było, aby we właściwym czasie, oznaczonym przez Ojca, przyszedł po raz wtóry na ziemię jako pełna chwały Boska istota, a następnie, aby stał się Pośrednikiem, Prorokiem, Królem i Kapłanem dla całego świata. W ten sposób będzie mógł doprowadzić do doskonałości i harmonii z Bogiem wszystkich tych, którzy będą chcieli skorzystać z cudownych możliwości i przywilejów, jakie będą dostępne w tym czasie.

Te same błogosławieństwa są osiągalne dla Kościoła Wieku Ewangelii przez wiarę w Odkupiciela. Jest to usprawiedliwienie przez wiarę nie do duchowej natury, gdyż takiej nigdy nie posiadaliśmy i zatem nigdy nie utraciliśmy, więc nie została ona odkupiona przez Chrystusa, ale usprawiedliwienie do ludzkiej natury, którą posiadał i utracił Ojciec Adam, a którą Chrystus odkupił przez ofiarowanie swego własnego, pozbawionego grzechu ciała, swego doskonałego życia, jako ofiary okupowej za nas. Spożywanie przaśnego chleba podczas Pamiątki, w pierwszym rzędzie, oznacza dla nas zastosowanie do siebie przez wiarę usprawiedliwienia do życia ludzkiego, ze wszystkimi przywilejami i błogosławieństwami, które nasz Pan swym własnym kosztem dla nas zdobył. W podobny sposób owoc winorośli symbolizował, przede wszystkim, życie naszego Zbawcy, które zostało za nas ofiarowane, jego ludzkie życie, duszę wylaną na śmierć dla naszego dobra. Przyswojenie go przez nas oznacza, przede wszystkim, przejęcie praw restytucyjnych i przywilejów, zapewnionych przez ofiarowanie ich przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa.



GLĘBSZE ZNACZENIE CHLEBA I KIELICHA

Zwróćmy teraz uwagę na cel, jaki Bóg miał w usprawiedliwieniu Kościoła przez wiarę w tym wieku, zanim będzie mogło zostać wykonane dzieło usprawiedliwienia świata z uczynków posłuszeństwa w Tysiącleciu. Boskim zamiarem było, aby dozwolić klasie, która teraz widzi i docenia wielką ofiarę złożoną przez Miłość dla dobra człowieka, aby złożyła swe własne ciała jako żywe ofiary i aby w ten sposób miała możliwość wziąć udział z Jezusem Chrystusem w jego ofierze, jako członkowie Jego ciała. To głębsze znaczenie Pamiątki nie zostało przez naszego Pana bezpośrednio wspomniane. Bez wątplenia, było to jedno z zagadnień, o których Jezus nadmienił, mówiąc:

„Mam wam jeszcze wiele rzeczy do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie, lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszysz, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi” - Jan 16:12,13.

Duch prawdy, moc i wpływ Ojca przekazany przez Chrystusa, przemawiający przez Apostoła Pawła, jasno naucza i wyjaśnia bardzo ważny aspekt Pamiątki. Apostoł Paweł mówi, pisząc do poświęconego Kościoła: *„Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest społecznością Ciała Chrystusowego?”* - współdziałam z Chrystusem, jako współofiarnicy nawet na śmierć, tak, abyśmy mogli być z Nim policzeni jako ci, którzy będą dzielić wraz z Nim chwałę, którą On otrzymał jako nagrodę za swoją wierność?

„Ponieważ jest jeden chleb, my, ilu nas jest, stanowimy jedno ciało, wszyscy bowiem jesteśmy uczestnikami jednego chleba” - 1 Kor. 10:16,17.

Dwie rzeczy są tu bardzo ważne. Po pierwsze, jest rzeczą podstawową, abyśmy dostrzegli i zrozumieli nasze usprawiedliwienie przez ofiarę Jezusa. Następnie, jest rzeczą właściwą, abyśmy zdali sobie sprawę, że Chrystus, cała pomazana klasa, jest z Boskiego punktu widzenia ciałem składającym się z wielu członków, którego Głową jest Jezus (1 Kor. 12:12-14), i że to ciało, Kościół jako całość, musi zostać złamany tak, żeby każdy jego członek stał się odbiciem Pana Jezusa i postępował śladem Jego ofiary. Dokonujemy tego poprzez kładzenie naszego życia za braci, tak jak Jezus położył swoje życie - bezpośrednio za swoich żydowskich braci, a w rzeczywistości za cały świat, zgodnie z wolą swego Ojca.

Nie kładziemy swego duchowego życia, tak jak Jezus nie położył swego duchowego życia. Tak jak On poświęcił swe doskonałe jestestwo, swe człowieczeństwo, tak samo my mamy ofiarować siebie jako usprawiedliwione istoty, uznane za doskonałe przez zasługi Jezusa - choć w rzeczywistości nie doskonałe.

W podobny sposób chleb i kielich reprezentują cierpienie. Ziarna pszenicy muszą być zmielone i starte, zanim staną się chlebem gotowym do spożycia przez człowieka; nie mogą one zachować postaci ziaren. Z kolei, winne grona muszą poddać się naciskowi prasy, która wydostanie z ich wnętrza wszystkie soki, muszą one zatracić swą tożsamość, jeżeli chcą się stać eliksirem życia dla świata. Taka sama sytuacja ma miejsce z klasą Chrystusową, Głową i Ciałem. W ten sposób dostrzegamy piękno i siłę wypowiedzi Apostoła Pawła, który mówi, że dzieci Pańskie są współuczestnikami jednego chleba i jednego kielicha; ale szczególnie się liczy krew Jezusa Chrystusa - zasługa Jego ofiary. Nasza krew ma pewne znaczenie tylko dlatego, że są nam przypisane Jego zasługi - gdyż jesteśmy członkami Jego ciała.

Nasz Pan, Jezus Chrystus wyraźnie zaznacza, że kielich, owoc winorośli przedstawia krew, czyli życie - nie zatrzymane, ale wydane, złożone, ofiarowane. Poucza nas, że życie to zostało wylane na odpuszczenie grzechów i że wszyscy, którzy chcą należeć do Niego, muszą pić z tego kielicha, muszą uznać Jego ofiarę, przyswajając ją sobie poprzez wiarę. Otrzymają oni życie z tego źródła. Nikt nie otrzyma prawa do nieśmiertelności poza Chrystusem. Nikt też nie może twierdzić, że otrzymał życie poprzez wypełnienie Zakonu. Nikt również nie będzie mógł powiedzieć, że wiara w jakiegoś wielkiego nauczyciela i posłuszeństwo jego naukom ma identyczną wartość - owocującą wiecznym życiem.

Nie ma żadnej innej drogi prowadzącej do uzyskania życia wiecznego, jak tylko przez krew raz przelaną, jako cena okupu za cały świat.

„I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni” - Dz. Ap. 4:12.

Toteż nie istnieje żadna inna droga, dzięki której moglibyśmy otrzymać nową naturę, jak tylko poprzez zaakceptowanie Pańskiego zaproszenia do picia z Jego kielicha i do zostania złamanym jako członkowie jednego chleba, do pogrzebania wraz z Nim w chrzcie w Jego śmierć, a przez to do powstania wraz z Nim poprzez zmartwychwstanie do chwały, czci i nieśmiertelności (Rzym. 6:3-5; 2:7).



UROCZYSTOŚCI W KRÓLESTWIE

Przy okazji ustanowienia Pamiątki nasz Pan, jak to miał w zwyczaju, wspominał o Królestwie, temacie każdej swej mowy. Tym, którym obiecał udział w Królestwie, jeżeli będą wierni, przypomniał o swej obietnicy, że nadchodzi czas, kiedy będzie musiał odejść, aby objąć Królestwo oraz że powróci, aby zabrać ich do siebie, aby mogli dzielić to Królestwo wraz z Nim. Teraz dodaje, że ta Pamiątka, którą teraz ustanawia, znajdzie swoje wypełnienie w Królestwie, że nie będzie więcej pił z owocu winorośli, aż przyjdzie Królestwo Boże.

Trudno jest nam, z całą pewnością, określić, co nasz Pan miał na myśli, mówiąc te słowa. Wydaje się jednak prawdopodobne, iż miał On na myśli uroczystości, które mieć będą miejsce w Królestwie, aby uczcić próby i doświadczenia, jakie przeszedł i które symbolizowane są poprzez kielich. Będzie spoglądać wstecz na trudności i przeciwności, z którymi musiał walczyć, aby wypełnić wolę swojego Ojca, i będzie się radować, widząc wspaniały tego rezultat - błogosławieństwa, które spłyną na cały rodzaj ludzki. Radość ta będzie dzielona przez wszystkich Jego uczniów, którzy pili z tego kielicha, najpierw w usprawiedliwieniu, następnie w poświęceniu i ofiarowaniu. Oni też otrzymali obietnicę, że będą królować wraz z Nim. Gdy to królowanie się rozpocznie, czyli gdy królestwo zostanie już ustanowione, spoglądając wstecz, sławić będą drogę, którą Bóg ich prowadził dzień za dniem, aż do końca ich ziemskiej pielgrzymki, pomimo, że była to „wąska droga”, droga samoofiarowania i zaparcia się samego siebie.

Wiara naszego drogiego Zbawiciela przetrwała liczne próby, które wskazywały na zbliżanie się czasu Jego cierpienia i śmierci. Fakt, że złożył On podziękowania swemu Ojcu za chleb i kielich, wskazuje na pełną radości postawę we wszystkich cierpieniach, jakie niosło za sobą łamanie chleba i gniecenie winogron. Już wtedy doceniał i radował się z Bożego Planu. Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze śpiewanie pieśni przy wyjściu z Wieczernika, pieśni dziękczynnej, sławiącej Jego Ojca i że ziemską drogą Zbawiciela świata już się zakończy, a On znajdzie wystarczającą łaskę w oczach Bożych.

Gdy rozważamy trudne godziny, które nastąpiły po Pamiątce, postąpmy śladami naszego Odkupiciela do Getsemane i zobaczmy Go płaczącego, modlącego się „do Tego, który mógł ocalić Go od śmierci” - wszystko to wyrażało obawę naszego Pana przed śmiercią, niepewność co do uchybienia w czymś woli Bożej i niewypełnienia do końca Ojcowskiego Planu, a w rezultacie okazania się niegodnym zmartwychwstania. Zauważmy, że nasz Pan został pocieszony przez zapewnienie, iż dotrzymał ślubu poświęcenia i że zmartwychwstanie będzie Jego udziałem, według słów obietnicy.

Zobaczmy, jak spokojnym był później nasz Zbawiciel, gdy stał przed Najwyższym Kapłanem oraz Piłatem, a następnie przed Herodem i znów przed Piłatem. „*Jak owca przed tymi, którzy ją strzygą, tak on nie otworzył ust swoich*” w swej obronie. Widzimy Jego wierność, odwagę aż do końca; a mamy przecież Jego własne zapewnienie, iż gdyby tylko o to poprosił, Ojciec posłałby mu dla ochrony więcej niż dwanaście legionów anielskich. On zamiast prosić o pomoc w ucieczce przed dopełnieniem ofiary, prosi o pomoc, aby mógł wiernie ją dopełnić. Jakaż piękna lekcja dla wszystkich jego naśladowców!

Z drugiej strony, przypominamy sobie, iż nawet pomiędzy Jego najwierniejszymi uczniami, najodważniejsi opuścili Mistrza i uciekli; a jeden z nich w chwili słabości zaparł się Go! Jaka wspaniała okazja dla nas, abyśmy zbadali swe własne serca, czy są one wystarczająco wierne, naszą własną odwagę i chęć cierpienia z Tym, który nas odkupił! Jaka możliwość jest nam dana, aby uczynić postanowienie, że nigdy, pod żadnym warunkiem i w żadnych okolicznościach nie zaprzemy się naszego Mistrza - że będziemy Go wyznawać nie tylko naszymi wargami, ale też naszymi czynami.

NASI PRZECIWNICY WYWODZĄ SIĘ ZE ŚWIATA RELIGII

Jesteśmy wstrząśnięci myślą, że ludźmi, którzy ukrzyżowali Księcia Żywota, byli członkowie Narodu Wybranego - więcej, to nie prosty lud ponosi odpowiedzialność za te wydarzenia, ale kapłani, uczeni w Piśmie, faryzeusze, znawcy prawa, religijni przywódcy. Pamiętamy na słowa Zbawcy: „*Jeśli świat was nienawidzi, wiedzcie, że mnie najpierw niż was znienawidził*”. Zdajemy sobie sprawę, że miał On tutaj na myśli świat religijny, a wiedząc to, miejmy świadomość, że to właśnie religijny system będzie nas nienawidził jako naśladowców Jezusa Chrystusa. Nie mamy być, zatem, zaskoczeni, gdyby sprzeciw wobec prawdy i prześladowania tych, którzy niosą światło, przyszły ze strony najbardziej poważanych przedstawicieli, tak zwanego, Chrześcijaństwa. Jednakże fakt ten nie powinien wzbudzać w nas nienawiści do tych, którzy nas prześladowają, czy też wobec tych, którzy przyczynili się do śmierci naszego Mistrza. Powinniśmy mieć na pamięci słowa apostoła Piotra, który w odniesieniu do tego problemu pisał:

„*A teraz, bracia, wiem, że w nieświadomości działaliście, jak i wasi przełożeni*” - Dz. Ap. 3:17.

O, tak! Ignorancja, ślepotę serca i umysłu są przyczyną cierpienia Chrystusa - zarówno Głowy jak i Ciała. Ojciec Niebieski dozwala na taki stan rzeczy w obecnej chwili, aż do momentu dopełnienia przez członków Ciała Chrystusowego pozostałych ucisków ich Głowy (Kol. 1:24). Wkrótce jednak, według słów naszego Pana, ci, którzy



teraz spożywają Jego złamane ciało i są wraz z nim łamani w służbie dla Prawdy, uczestniczą w Jego kielichu cierpień i samozaparcia, będą pić wraz z Nim nowe wino radości w Królestwie, poza zasłoną. Gdy nastanie wspaniały poranek, rozpocznie się wielka praca uwalniania świata z więzów grzechu i śmierci,

„odnowienia wszystkich rzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich” – Dz. Ap. 3:21.

Myślą wszystkich uczestniczących w Pamiętce powinno być to, co zostało wyrażone ustami apostoła Pawła: *„Jeżeli z Nim cierpimy, z Nim też królować będziemy”, „Jeśli bowiem z Nim umarliśmy, z Nim też żyć będziemy”, „Albowiem sądzę, że utrapienia teraźniejszego czasu nic nie znaczą w porównaniu z chwałą, która ma się nam objawić”* (2 Tym. 2:11-12; Rzym. 8:18). Mając na pamięci te słowa – wskazujące na nasze, jako pierworodnych, przejście ze stanu grzechu (poprzez zasługę drocennej krwi) oraz na nasz udział z błogosławionym Panem w Jego doświadczeniach, cierpieniach i chwale, możemy obchodzić wieczerzę paschalną z radością, nie przeciwstawiając się próbom i trudnościom. Postępując w ten sposób i trwając w wierze jako Jego naśladowcy, w niedługim czasie będziemy mieli wielki przywilej wyprowadzenia ludu Pańskiego spod władzy grzechu i śmierci – z Egiptu do Kanaanu. Będą to ci wszyscy, którzy ostatecznie zechcą poznać, słuchać i okazywać posłuszeństwo wielkiemu Królowi.

NADCHODZĄCA ROCZNICA

Zgodnie z utartym zwyczajem, zgromadzenia w Nowym Jorku i Brooklinie (tekst oryginalny, przyp. tłum.) spotkają się tego roku, by obchodzić to wielkie wydarzenie, tak bliskie sercom wszystkich świętych, którzy przyszli do poznania prawdy. Naszą radą jest, by wszyscy przyjaciele z różnych stron świata nie zaniedbali tej błogosławionej pamiętki. Nie jest naszą radą, aby opuszczać mniejsze zgromadzenia w celu przyłączenia się na tę okazję do większych zborów, ale by każde zgromadzenie, choćby małe, spotkało się razem tak, jak to ma w zwyczaju; taki wydaje się być przykład pierwotnego Kościoła.

Obchodzmy to święto z radością w naszych sercach, ale jednocześnie z zachowaniem stosownej powagi, należytej temu wydarzeniu. Jest ono przypomnieniem nie tylko ofiary naszego Pana, złożonej za nas, ale także naszego przymierza, aby umrzeć wraz z Nim. Zalecamy, by starsi każdego zboru postarali się zapewnić przaśny chleb i niesfermentowany sok z winogron lub rodzynek. Nie polecamy używać wina, jako że mogłoby ono stanowić pokusę dla słabych na ciele, ale z drugiej strony, jeżeli jest ktoś, kto uważa i wierzy, że właśnie

wino było używane podczas Pamiętki – dla takich powinno być ono zapewnione.

Naszą radą jest, aby małe zgromadzenia nie odbywały się w sposób ostentacyjny. Zgromadźmy się w cichości, porządku i łagodności, pełni nabożnych rozmyślań odnośnie wagi święta, które będziemy obchodzić. Niech nasza uwaga nie będzie zbyt zaprzęgnięta formą lub ceremonią nabożeństwa. Starajmy się podejść do obchodów tego święta, jak zresztą do wszystkich spraw, w sposób, który by najbardziej odpowiadał naszemu Mistrzowi; następnie powinniśmy uczynić wszystko, by uroczystość ta przyniosła jak najwięcej korzyści jej uczestnikom.

Według nas, nikomu nie powinno być zabronione spożywanie emblematów, jeżeli tylko wierzy w drocenną krew i jest całkowicie poświęcony Panu. Niech będzie zasadą, że nikt nie powinien korzystać z przywileju tej społeczności, kto nie posiada właściwego stanu serca. Niektórzy zaś powinni być nawet zachęcani, ponieważ mogą mieć złe mniemanie o sobie z racji błędnego, jak mniemamy, wyrozumienia słów apostoła Pawła:

„Albowiem kto je i pije niegodnie, nie rozróżniając ciała Pańskiego, sąd własny je i pije.” – 1 Kor. 11:29.

Ze względu na bojaźliwych, którzy, jak ufamy, nie obejdą się bez uczestnictwa w przywileju upamiętnienia tego wielkiego wydarzenia, wyjaśnilibyśmy, że według naszego zrozumienia, klasa wspomniana przez apostoła w tym wersecie złożona jest z wszystkich tych, którzy nie zdają sobie sprawy z rzeczywistego znaczenia tej ofiary, a którzy podchodzą do tego święta (i jego usługi) jako do zwykłego ceremoniału. Brak właściwego zrozumienia i spojrzenia na te sprawy pociąga za sobą potępienie.

Ufamy, że tegoroczna Pamiętka będzie wielkim błogosławieństwem dla wszystkich świętych. W miarę zbliżania się do końca naszej wędrówki wielka waga naszego powołania i wypływająca stąd odpowiedzialność i przywileje powinny coraz bardziej i bardziej odciśkać się na naszych sercach i umysłach. Żyjemy w cudownych czasach. Nie wiemy, co przyniesie dzień jutrzejszy. Chodźmy zatem z wielką rozwagą i trzeźwością, radując się ze świadomości, że nasze oswobodzenie jest już bliskie, oraz że wkrótce, o ile okażemy się wiernymi, będziemy pić z naszym ukochanym Oblubieńcem wino radości w Jego królestwie, będąc z Nim na zawsze.

Watch Tower
R-5869 (1916 r.)
„Straż”



Tłumaczył br. Edward Pietrzyk